

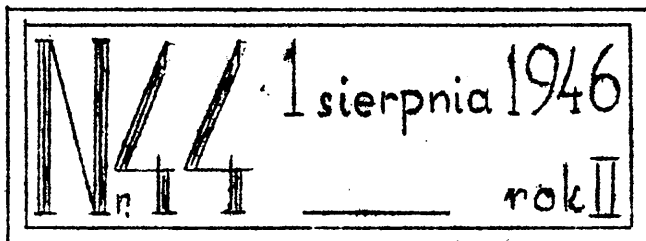
WALKA O POLSKĘ TRWA



pod prąd

FONDATION
 ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM
 Beaulieu - Chemin 27
 CH-1722 Bourguillon

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii



RZĄD TAMCZASOWY CHWIEJE SIĘ NAD ODRĄ

Do wielu ciemnych spraw, które rozgrywają się za kulisami polityki międzynarodowej, przybyła ostatnio jeszcze jedna, którą można nazwać walką o Niemcy. Interesuje nas w tej chwili jedna strona zagadnienia, rosnące

coraz bardziej możliwości szerokiego porozumienia rosyjsko-niemieckiego.

Rosji marzy się dziś wznowienie z Rzeszą, najchętniej komunistyczną, tego paktu, który został zawarty z Rzeszą hitlerowską w sierpniu roku 1939. Jest to całkowicie logiczna i zgodna z obecną polityką Rosji konsekwencja jej imperialistycznej polityki. Każde porozumienie niemiecko-rosyjskie jest przygotowaniem do jakiejś akcji agresywnej.

Koncepcja ta znajduje, jak się zdaje, coraz podatniejszy grunt w Niemczech. Do komunistów, którzy mają w swym programie czerwone Niemcy, połączone najściślej ze Zw. Sowietkim, dołączyła część socjalistów, a ostatnio i chrześcijańskich-demokratów, wrażeńych formułowanymi przez Anglosasów projektami rozbitcia Rzeszy na państwa sfederowane. Rosja, przeciwnie, dąży do utrzymania jedności politycznej Niemiec, chcąc je schować do worka za jednym zamachem.

Prasa światowa pisze w związku z tym, że nieuchronnym skutkiem porozumienia rosyjsko-niemieckiego będzie nowy rozbiór Polski. Za sojusz z Niemcami Rosja zapłaci bowiem chętnie przyznanymi prowizorycznie Polsce ziemiami na zachodzie, a w szczególności Szczecinem, Wrocławiem i Dolnym Śląskiem. "East Europe" notuje przy tym, że Polska otrzymałaby jako rekompensatę Lwów i Zagłębie naftowe.

W tych wszystkich rachubach Polska nie jest uważana za partnera lub stronę. "Niepodległa" Polska Komitetu Lubelskiego jest bowiem, i słusznie, uważana za kolonię sowiecką. Polska prawdziwa, której nie dano dotąd możliwości posiadania własnego rządu w rzekomo uwolnionym kraju, musi uważać wszelkie linie graniczne, ustanawiane bez jej zgody, za bezprawie, a również za gwałt, dokonany na pierwszym członku obozu Sprzymierzonych.

Z tego punktu widzenia nie gra roli, czy jako "rekompensatę" "otrzymalibyśmy" Lwów, czy "otrzymalibyśmy" Jarosław, czy "otrzymalibyśmy" znajdujące się poza "linią Curzona" skrawki Puszczy Białowieskiej. Na wschodzie granica Traktatu Ryskiego jest dla Polski nietykalna. Na zachodzie przyjęta dziś prowizorycznie linia graniczna jest jedynym zabezpieczeniem od groźby niemieckiej.

Wszelkie natomiast "rektyfikacje" na zachodzie na korzyść Niemiec stanowiłyby śmiertelny cios dla tych, którzy opierają się na założeniu, że obecna polityka Rosji wobec Polski jest dyktowana chęcią "przyjaznej współpracy". Cios ten uderzyłby przede wszystkim w "rząd tymczasowy".

Po takim pstryczku "rząd" ten musiałby się z trzaskiem zawalić, a wraz z nim zostałaby bezpowrotnie rozbita szkodliwa fikcja "jedności narodowej".

Rozsnuwane nad Polską sztuczne zadymienie przeminie w ten sposób z wiatrem. Sytuacja się wyjaśni, męty opadną na dno. A to już dużo.

DRUGA ROCZNICA WARSZAWSKIEGO SIERPNI

Wybuch Powstania w Warszawie 1-go sierpnia 1944 roku był najpotężniejszym uderzeniem Armii Krajowej przeciw Niemcom.

Bojowa akcja zaczepna w całym Kraju rozpoczęła się na sygnał "Burza" w styczniu 1944 roku, w chwili, gdy pierwsze oddziały sowieckie wkroczyły na terytorium Rzeczypospolitej na północny-wschód od Lwowa.

W ciągu roku otwartych działań Armia Krajowa przeprowadziła następujące wielkie operacje przeciw armii niemieckiej, współdziałając z wojskami sowieckimi wszędzie tam, gdzie Rosjanie podejmowali inicjatywę polską. -

W marcu i kwietniu 27. Dyw. Piechoty walczy na Wołyniu.

W lipcu 5. Dyw. Piechoty bierze udział w zdobyciu Lwowa.

W lipcu 1. Dyw. Piech. i 19. Dyw. Piech. rozpoczynają natarcie na Wilno i wkraczają pierwsze do miasta.

Od lipca do stycznia /1945/ w Radomskim i Kieleckim walczy 2-ga Dyw. Piechoty, w Rzeszowskim 24. Dyw. Piechoty, na Podhalu 6. Dyw. Piechoty.

W sierpniu i wrześniu w Powstaniu Warszawskim walczą 8. Dyw. Piechoty, 10. Dyw. Piechoty i 28. Dyw. Piechoty.

W sumie 10 pełnych dywizyj Armii Krajowej, nie licząc dziesiątków tysięcy przygodnych kombatantów, toruje drogę postępującemu oddziałom rosyjskim i przyczyniając się walnie do oswobodzenia Polski od niemieckiego najazdu. Wszystkie te dywizje, oprócz walczących w Warszawie, zostały rozbrojone przez Rosjan, a żołnierze zostali masowo w głąb ZSRR.

+ + + + +

Powstanie Warszawskie wybuchło w chwili, gdy południowa grupa armii sowieckich osiągnęła Wisłę w rejonie Dęblina i Puław, a 2-ga armia niemiecka, pobita pod Brześciem, wycofywała się na zachód, oddając Rosjanom przedpola Warszawy: Mińsk Mazowiecki i Otwock, a w ostatnich dniach lipca Radzymin i Wawer.

W stolicy słychać już nie tylko huk dział, ale i grzechot broni maszynowej. Front niemiecki gnie się na wszystkich kierunkach. Radio moskiewskie nawołuje do powstania.

Warszawa, kolebka i centrala Polski Podziemnej, liczy 40.000 regularnych oddziałów A.K. Wyprowadzić ich w pole nie można. Zresztą wołą ludności i władz polskich jest uwolnić stolicę polskimi rękoma.

28 lipca Niemcy zarządzają powszechną brankę ludności męskiej i szukają się do jej wywiezienia. Masowy bojkot tego zarządzenia wywołałby krwawą represję i dezorganizację polskiego garnizonu stołecznego. Sytuacja jest napięta do ostatka gdy 31 lipca przychodzi wiadomość, że pod naciskiem Rosjan front niemiecki na przedmościu Warszawy zaczyna się chwiać ostatecznie. Tegoż dnia zapada decyzja powstania. Nazajutrz o godz. 5 po południu zgrupowane na stanowiskach bojowych bataliony polskie otwierają ogień na oszołomionych Niemców.

+ + + + +

Na echo strzałów w Warszawie wojska sowieckie stają jak wryte w miejscu, zatrzymując rozwijające się z powodzeniem natarcie.

Bawiący w Moskwie Mikołajczyk zawiadamia 3-go sierpnia osobiście marsz. Stalina o Powstaniu, 9-go otrzymuje od niego formalną obietnicę pomocy lotnictwa sowieckiego dla Warszawy. Jednocześnie jednak radiowa propaganda sowiecka rozpoczyna atakować Powstanie. Ośmieleni biernością Rosjan Niemcy przechodzą w rejonie Warszawy do uderzenia, jednak po paru chwilowych sukcesach zostają bez trudu odepchnięci, a nawet w połowie września Armia Czerwona zajmuje Pragę.

Stojąc bezczynnie po drugiej stronie Wisły Rosjanie asystują z bronią u nogi kolejnym fazom Powstania, które pod naporem miażdżących się przeciwnika chyli się ku upadkowi wśród niszczonego systematycznie przez Niemców miasta. Wielokrotnie próby nawiązania kontaktu ze sztabem marsz.

Rokossowskiemu nie dają wyniku, poza paroma wypadkami wsparcia oddziałów polskich ogniem artylerii sowieckiej. We wrześniu lotnictwo sowieckie dokonywało pewnej ilości zrzutów: wydawałoby się, celem przedłużenia agonii ginącego miasta.

Oddziały A.K., które na rozkaz Bora przebijają się na odsiecz stolicy, są otaczane przez Rosjan i brane do niewoli.

Lotnictwo sprzymierzonych nie uzyskuje zgody na lądowanie po stronie rosyjskiej, co jedynie umożliwiłoby skuteczną pomoc dla Warszawy. Nawet uszkodzone samoloty brytyjskie, amerykańskie i polskie nie mają prawa korzystać z lotnisk sowieckich.

5 wyborowych dywizyj niemieckich tłumi Powstanie. Po 63 dniach ofiarnej, desperackiej, dzikiej w swej zawziętości walki /Rosjanie z zimną krwią obserwują z praskiego brzegu/, gdy kończy się amunicja i żywność, gdy 2 miliony cywilnej ludności miasta jest u kresu sił i na progu szaleństwa - Polacy składają broń.

Straty niemieckie wyniosły ponad 250 czołgów i wozów pancernych oraz ponad 20.000 zabitych i rannych. Straty A.K. przerosły 50 % stanów. Ilość ofiar wśród ludności cywilnej nie da się nigdy dokładnie obliczyć. Ale Warszawa się nie poddała, bo 3-go października, w dniu kapitulacji, Warszawy już nie było.

Armia Czerwona przyglądała się bezpiecznie z praskiego wybrzeża, jak Polacy i Niemcy mordują się wśród rozpalonych ruin Warszawy...

+ + + + +

Nie pora dziś sądzić, czy Powstanie Warszawskie było lub nie celowym. O tym zadecyduje historia. Ale każdy, kto był w Warszawie 31 lipca 1944 roku powie Wam, że Powstanie było **m u s i ą k o**.

Jego uczestnikom, tym, co polegli dla Polski i tym, co żyją dla Niej, cały naród składa dziś hołd.

W epoce cynicznych handlowców narodami Powstanie Warszawskie zakłyszło jak krwawa pochodnia, przypominając światu, że nie wymarli ludzie, co chcą być wolni. Żołnierze walczącej Warszawy bili się o świat lepszy niż dziś, o świat wolny od przemocy i obłudy, od więzień i obozów koncentracyjnych, od Oświęcimia i Sybiru, od Dachau i Katynia.

I niech nikt nie mówi, że ich krew poszła na marne, jeżeli ich ideał jeszcze nie odniósł ostatecznego zwycięstwa.

W czwartek 1-go sierpnia 1946 r.
W drugą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego
za dusze

ś.  p.

ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Poległych w walce o wolność na ulicach Warszawy w sierpniu, wrześniu i październiku 1944 roku

Odbędzie się Msza święta we Fryburgu, w Kaplicy Albertinum, o godzinie 8 rano.

UCZESTNICZY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

SERGIUSZ PIASECKI

C Z Y W R A C A Ć ?

Wciąż słyszę rozmowy na temat: wracać, czy nie wracać do Polski? Mówią o tym nawet ci, którzy się zdecydowali od dawna, że do Polski jędrzącej w niewoli bolszewickiej nie wrócą. Którzy postanowili: będziemy

o Nią walczyć wszędzie, gdzie będziemy mogli. Często i namie zadają to pytanie utęsknieni za Krajem Polacy. Rozumieć to dobrze. Jestem tylko dwa miesiące na emigracji. Mam ogromną ilość zaległej roboty, więc

na nudzenie się czasu nie mam. A jednak i mnie tęskno już za Polską. Miennie szera niepokój o przyjaciół, których tam zostawiłem... Rzuciłbym wszystko i poszedł do naszej biednej, sponiewieranej Ojczyzny. Lecz przyszedłbym nie do Polski, a do olbrzymiego obozu koncentracyjnego, do kolosalnego więzienia, - którym jest Rosja i wszystkie okupowane przez nią państwa.

Czyby można było otworzyć granicę Polski i pozwolić Polakom z tamtąd wyjechać w świat, to w Kraju zostaliby tylko: U.B., papierowcy, pepesowcy, okupacyjne armie sowieckie, aparaty M.K.G.B. i nieliczne rzesze zdrajców Narodu... Codziennie przez granicę Polski przedzierają się na Zachód, z wielkim ryzykiem i trudem, setki naszych Rodaków, aby uciec z Ojczyzny, która dla nich stała się więzieniem. Wielkie ilości tych zbiegów siedzą w więzieniach różnych stref i państw. A Wy chcecie wrócić.

Czy wiecie jak w Polsce patrzy ludność na tych, którzy wracają do Kraju? Przede wszystkim ze zdumieniem. Następnie widzą w nich tylko 2 kategorie ludzi: 1/zdradcy - idący na współpracę z rządem warszawskim - czytają: Moskwą, 2/głupcy. Ani jedna ani druga ocena pochlebna nie jest. Lecz inaczej my w Kraju na tych ludzi patrzeć nie mogliśmy. Dla nas powrót z emigracji Polaka był zdradą Narodu. Myślenie o poniesieniu ofiar i zwiększaniu ich liczby było nam zbędne. Nam była potrzebna w Europie zwarta, silna, czynna emigracja polska, która byłaby nieustannie stawiała światu przed oczyma tragedię Polski i o nas się upominała. Już samo istnienie licznej emigracji naszej za granicą stanowiło protest polski i było bardzo ważne.

Dlatego rząd warszawski, na rozkaz Moskwy, chwytł się wszelkich metod i podstępów, aby naszą emigrację do Kraju zwabić. Proszę się nad tym zastanowić. Was wołają do odbudowy Kraju - a przecież go się rujnuje - nie odbudowuje. Pijawka rosyjska wysysa Polskę ze wszystkich zasobów krajowych i pomocy UNRRA. Jaka w tych warunkach może być odbudowa?...

Moskwa chciałaby mieć wszystkich Polaków ze świata w Polsce - jak w

Dziś nasi komuniści są zwolenni - kami granicy polskiej na Odrze i Niszę. Od niedawna. Jeszcze w roku 1934 Komunistyczne Partie Polski i Niemiec utworzyły wspólny Komitet, który zebrał się po raz pierwszy w Gliwicach, 29 stycznia 1934. KPP wydała w tym dniu następującą uchwałę: "Po 11 latach okupacji na Górnym Śląsku, Kom. Partia Polski oświadcza, że zwycięski proletariat polski przekreśli wszystkie orzeczenia Traktatu Wersalskiego w stosunku do Górnego Śląska i do korytarza pomorskiego oraz zapewni ludności tych ziem prawo samookreślenia aż do oderwania się od Polski". Nieco wcześniej, w r. 1930, KPP zapewnia w swym programie, że "uznaje prawo ludności gdańskiej, się odrywającej od Niemiec, do ponownego złączenia się z Niemcami". Dziś nasi komuniści idą aż nad Odrę i Niszę. Czy na długo jeszcze?

więzieniu - jak w Katyniu... Po co? Po to, żeby - gdy Stalin będzie uważał sprawę za dojrzałą - zacząć "porządkować" Polskę - jak uporządkowano Rosję... Zniszczyć inteli-gencję, zniszczyć krytycyzm, zniszczyć wszelki opór. To się rozpoczyna zwykle od góry, a kończy na chłopach "kułakach". A tym kułakiem - z biegiem czasu - stanie się najbiedniejszy nawet chłop polski. Rosja potrafiła w jeden rok zniszczyć swoją Ukrainę, która posiadała prawie 40.000.000 ludności. Rosja spławiła we krwi sprawę Gruzji. Rosja nie liczy się z niczym, gdy idzie o dobro imperium i kliki nim rządzącej. Czyż będzie się liczyła z zawsze znienawidzoną przez moskali Polską?

Od początku roku bieżącego w Polsce złągodniał nieco terror totalny. Terror bolszewika-żołdaka w stosunku do Polaków. - Włożył maskę i chodzi w gumowych kaloszach, aby nie sprawiać hałasu i nie płoszyć przyszłych ofiar. Natomiast nasila się propagandę moskiewską za granicą - w Kraju jest bezskuteczna... Uważam to za szczególnie niebezpieczne. To dla mnie jest wskazówką, że obrano nową taktykę dla zlikwidowania sprawy polskiej.

Łudzić się nie można. Mamy do czynienia nie z komunistami, nie z socjalistami, lecz z azjatyckim super-faszyzmem, z moskiewskim ultrahitleryzmem, z rosyjskim zimnym, krwawym imperializmem, który będzie zniszczony - to nie ulega kwestii - i będzie odrzucony w głąb Rosji. O tym wiedzą i mówią sami bolszewicy. Lecz dopóki to się nie stanie, będą parli naprzód, bo się cofnąć nie mogą dla wielu powodów, o których tu pisać nie będę.

W roku 1939 do Polski weszli "pokojowi" bolszewicy, aby "zabezpieczyć" swoją granicę i rozłoczyć o plekę nad narodem polskim. Byli grzeczni, nie kradli, nie rabowali, nie gwałcili - chyba wyjątkowo. Porachunki swoje - z wrogami ludu - zakatwiali bez rozgłosu i... i szykowali się do grubszej roboty. Otóż nadszedł czerwiec 1941 r. i kilka milionów Polaków w kilka dni powędrowało na wschód, na Sybir, do Kazachstanu... Wywożono kobiety, dzieci, chorych, starców... za co? Za to że są Polakami. I gdyby nie wojna, która się wnet rozpoczęła i przeszkodziła dalszej likwidacji sprawy polskiej, nie wiem, czy dużo ocalałoby Polaków na terenach zajętych przez Rosję.

Dowiedzieliśmy się wówczas, że istniały ogromne spisy "burżujów", wg. których wywożono Polaków z Polski. Okazało się, że poprzedni okres "spokoju" zużyto na przygotowanie do likwidacji Polaków. Okazało się, że "burżujami" tymi, wywożonymi na zagładę, są nie tylko "grubi przemysłowcy i handlarze" /tych ocalało najwięcej/, są nimi: urzędnicy, robotnicy, lekarze, studenci, nauczyciele, chłopci, ideowi komunisty i... o cudzo: kilku żebraków.

Czyż Wam - Polakom - nie wystarczyło tych lekcji. Czy jak Francuzi, albo Włosi, będziecie, o mieni propagandą kremłowską, rzucać swe głosy i losy na korzyść zmyru bolszewickiej. Europa już poznała bolszewizm. Poznają go i Anglosasi. Już się zaczynają przygrywki do przyszłej rozgrywki o przyszłość ludzkości i o jej kulturę. A Wy się zastanawiacie, powodowani nostalgią, nad tym, nad czym nie ma co się zastanawiać.

Nie można zwiększać liczby ofiar w Kraju. Nie można zmniejszać ilości bojowników o naszą wolność za

granicą. Trzeba cierpieć i walczyć jak kto może: myślą, słowem, czy - nem, wreszcie biernym protestem przeciw temu, co się dzieje w Kraju.

Nie dobrego do Kraju Waszym bliskim z sobą nie przywieziecie. Chyba radość zobaczenia się po drugiej rozłacie i troskę o to, co będzie jutro. Pamiętajcie, że są okólniki N.K.G.B./obecna nazwa NKWD - przyp. red./, nakazujące U.B. i M.O./Urząd Bezpieczeństwa i Milicja Ob. -przyn. red./ śledzenie i rejestrowanie tych Polaków w Kraju, którzy mają kontakt z zagranicą. Zastanówcie się: po co?... Przeciwnie Wy dla bolszewików jesteście najponętniejszą zwierzyną: czarna reakcja, faszystki, służby kapitalistów... tak was tam przedstawiają w prasie i na wiecach. I jeśli zwykły robotniczy w Polsce nie jest pewien dnia ani nocy, to coś dopiero wy i wasze rodziny, gdy się zjawicie w Kraju.

Owszem, Warszawa na wasze przywitania szeroko otwiera ramiona, aby was uścisnąć. Bardzo szeroko: od Szczecina do Zamczatki, od ul. Kołomyjskiej w Warszawie do Workuty. I uścisknie gorąco. Nie wszystkich od razu i nie tak wnet. Moskale mają takie przysłowie: "Nasz las, nasze zajace". Chodzi tylko o to, aby was tam zwabić.

Wy jeszcze nie znacie całej perfidii, podłości i sprytu bolszewików. Nie znacie - jeśli muszę ja o tym pisać. Lecz mi szkoda każdego Polaka, który zginie w szponach bestii bolszewickiej. Dość ponieśliśmy ofiar. Jeśli kogokolwiek tak zżarła nostalgia, że się zżamał moralnie, jeśli obrócił się w szmatę, niech jedzie. Niech nie zakaża innych swym nastrojem. Tam go uzdrowią, jeśli ocaleje. Lecz kapitulować nie radzę. Trzeba zachować godność i dumę Polaków, którzy dali światu nieznaną w dziejach ludzkości przykłady odwagi i ambicji narodowej.

Nie zapewniam was, lecz wierzę sam, że najbliższe lata - może następnego roku - dadzą nam szczęście walczyć o wolność świata, Europy i Polski. Ku temu wszystko zdąży. I gdy to się zacznie, Polska będzie uratowana. Wówczas wrócimy wszyscy do Polski wolnej, wspaniałej, choć okaleczonej. Zniknie ohydny, cuchnący bolszewizm, który obecnie nie

daje nam wrócić do ojczyzny, nie daje ludzkości wejść na drogę postępu.

Po bolszewizmie na stronie historii zostaną krwawe plamy. Polska będzie znów odbudowywała swój kraj. Wówczas będziemy tam potrzebni. Teraz jesteśmy potrzebni wszędzie, tylko nie w Polsce. Przez litość dla naszej umęczonej Ojczyzny nie wolno wracać. Ze względu na swoje dobro i honor nie wolno wracać. Ciężko mi to wam pisać, lecz inaczej nie mogę - bo byłbym sam zdrajcą Sprawy Polskiej.

PSK Polski zahrał nam Moskal. Zniszczył ją i skolonizował Rosja - nami. Teraz się szykuje do zniszczenia Polski centralnej. Jeszcze nie było wyborów, a już je wygrał. Stalin na kilka miesięcy przed wyborami ma na swoim biurku ich wyniki. Sad rosyjski pełznie na Europę. Będzie zniszczony, bo Dobro musi zwyciężyć. Bolszewizm w niespełna 30 lat zgniół - jak carat w 300 lat. Czekać już nie długo na jego zgon.

Mnie zrobiono nie dawno zarzut, że niedoceniałam siły militarnej bolszewików. Podano pewne dane i liczby. To nie decyduje. Wierzę w inne cyfry, mam inne kalkulacje. Wojna musi się zacząć. A gdy się zacznie-

zwyciężymy. Teraz bez wojny w Kraju tracimy więcej niż 10.000 osób dziennie. Wojna tyle nie pochłania. Taka jest nasza tragedia.

Nie powiększajmy liczby naszych ofiar. Walczmy jak możemy o wolność Polski. W Kraju walczy o nią cały naród: każdy mężczyzna, każda kobieta, każde dziecko. Nie utrudniajmy tej walki... Nie zawiedźmy pokładanych w nas nadziei. My tam jesteśmy zbezczenni - tu służymy Ojczyźnie.

Nie słuchajcie syrenich głosów Warszawy kremłowskiej. Posłuchajcie piosenek Hemara i zostańcie. Stańcie się dla Polski legendą - nie odzierajcie jej z blasków. Bądźcie nią nadal...

Tyle wam mogę powiedzieć i tyle radzę dla dobra waszego i dobra Kraju.

Ciężko przeżywać dni, ciężko znosić ciosy. Lecz wasi bracia i siostry w Kraju są w wielokrotnie cięższej sytuacji... Zakamuywać się nie wolno. Wytrzymałście boje, znoście, trudy, poniewierkę, zawody... przetrzymajcie i tęsknotę - choć serce krwawi.

11 lipiec 1946, Włochy
/Powyższy artykuł Piaseckiego za - mieszczamy jako charakterystyczny dla człowieka, który wyostał się z Kraju i odetchnął wolnym powietrzem/

W I A D O M O S C I Z K R A J U

Sekretariat Naczelny PSL ogłasza wyniki referendum z 2.855 obwodów, a więc z ok.30 % całości. Cyfry te dotyczą 3.345.211 głosujących. Ponieważ protokoły komisji okręgowych, które mogło zebrać PSL, pochodzą z 14 województw, poniższe wyniki można uznać za przeciętne dla całego kraju.

	Obwodów	Tak	Nie	
1. Warszawa-Miasto	23	13.440	25.296	64 %
2. Woj.Warszawskie	455	113.329	470.172	80 %
3. " Poznańskie	681	104.031	583.882	83 %
4. " Rzeszowskie	231	48.057	315.248	87 %
5. " Gdańskie	102	19.724	83.507	81 %
6. " Śląsko-Dąbrowskie	194	48.696	170.093	77 %
7. " Krakowskie	569	81.081	572.557	89 %
8. " Lubelskie	232	67.400	230.223	77 %
9. " Łódzkie	168	40.282	154.252	79 %
10. " Kieleckie	131	27.431	106.185	80 %
11. " Szczecińskie	8	1.909	5.261	78 %
12. " Bydgoskie	43	9.997	39.267	80 %
13. " Białostockie	10	2.404	8.541	77 %
14. " Olsztyńskie	8	1.185	4.761	81 %

Ogólnie przeto na 3.345.211 głosujących za rządem opowiedziało się w pierwszym pytaniu 578.966 osób czyli ok.17 %, przeciw 2.766.245 osób, a więc ok.83 %. Ładna "jedność narodowa" i ładne "zwycięstwo demokracji".

W KIELCACH dokonano licznych aresztowań wśród wyższych funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa. M.in. aresztowano płk. Kuźmińskiego, majorów Gwiazdowicza i Sobczyńskiego i por. Zagórskiego. Urzędowy komunikat wspomina tylko, że aresztowania zostały dokonane w związku z pogromem w Kielcach.

Z pośród aresztowanych Gwiazdowicz był szczególnie aktywnym i zasłużonym działaczem PPR, który wyspecjalizował się w prowokacyjnym namawianiu do ujawniania się grup A.K., likwidowanych potem przez "Bezpiekę". Sobczyński ze swej strony wsławił się okrucieństwem wobec działaczy PSL i jemu to przypisuje się zorganizowanie morderstwa Kojdera.

Ale dlaczego właściwie ich aresztowano? Przecież pogrom w Kielcach organizowali z pewnością nie na własny rachunek, ale na zlecenie Radkiewicza i "rządu". A może Moskwa uznała, że terror "rządu tymczasowego" idzie trochę za daleko w obecnej sytuacji politycznej?

BIERBE oświadczył korespondentowi "New York Times", że działalność amerykańskiego ambasadora w Warszawie szkodzi przyjaznym stosunkom polsko-amerykańskim.

STRONNICTWO PRACY, jedyne obok PSL, które miało w swych władzach poważny odsetek autentycznych działaczy partii /Kom. Wykonawczy składa się "tylko" w połowie z przydzielonych komunistów/, przerwało swą działalność. Powodem tej decyzji prezesa Popiela jest fakt, że komuniści zażądali czystki organizacji z elementów "faszystowskich".

Oznaczałoby to usunięcie większości prawdziwych członków partii i całkowite opanowanie Stronnictwa przez komunistów. Popiel, który zgodził się na oddanie im połowy stanowisk w Kom. Wyk. za cenę zalegalizowania Str. Pracy, uznał widocznie, że dalej w ustępstwach posunąć się nie można.

Po PSL kolej na Str. Pracy. I Miłkołajczyk i Popiel doświadczają na własnej skórze, że lojalna współpraca z komunistami nie jest możliwa. Kompromis ponosi w Polsce coraz szłą klęskę.

12 STUDENTÓW zostało osądzonych za udział w zajściach w Krakowie 3 maja r.b. Prokurator sądu wojskowego

w Krakowie podniósł, że manifestanci występowali nie tylko przeciw rządowi, lecz również przeciw przyjaźni polsko-radzieckiej. Tym śpiewał mianowicie demonstracyjnie "Ojczyznę wolność racz nam wrócić, Panie", a słowa "Roty" zostały strawestowane w sposób następujący: "Aż się rozpadnie w proch i w pył sowiecka zawierucha".

Podsądnym wymierzono karę więzienia od 1 do 5 lat.

POLITECHNIKA LWOWSKA została przeniesiona do Krakowa transportem 44 wagonów załadowanych zbiorami, książkami, materiałem laboratoryjnym itp. Transportowi towarzyszyło 490 osób personelu.

NA TEMAT REFERENDUM w Krakowie tak pisze ukazujący się w tym mieście "Dziennik Polski": "To, że właśnie w ziemi krakowskiej były obwody wyborcze, w których przeważał głos "nie" na trzecie pytanie, jest więcej niż tragiczne i rozpaczliwe. Bardziej bolesne i bardziej straszne określenia załamują się w skurczu krtani i nie chcą nawet zawisnąć na wargach".

Nie chcą? To na Sybir z nimi. W istocie wyniki referendum, i nie tylko w Krakowie, są dla reżimu więcej niż tragiczne.

INNĄ INTERESUJĄCĄ próbkę stylu prasy "rządowej" daje krakowska "Tribuna Robotnicza" /6.7 1946/. Na temat pogromu w Kielcach pisze ona m. in.: "Reakcyjne szumowiny w Kielcach pienia się z wściekłości. Polska nie chce słuchać kieleckich łyków. Polska głosuje za demokracją. Kieleckie kołtuny, zarażone hitlerowską trucizną, ruszają mścić się na Żydach. Banda reakcyjnych szumowin uderza!"

Banda uderza, a wielotysięczny garnizon "Bezpieki" w Kielcach nic o tym nie wie przez 8 godzin. Banda uderza, a w jej szeregach uwijają się zgrabnie agenci Gwiazdowicza i Sobczyńskiego.

A swoją drogą rozumiemy, z jakich wzorów słownictwa polskiego czerpie "Polska Ludowa" w Bernie.

PODZIEMNE PISMO warszawskie "Polska" w jednym ze swych numerów, poświęconym "Towarzyszom broni, kolegom walczącym z moskiewskim najeźdźcą o Wolność i Wielkość Rzeczypospolitej", podaje następującą wiadomość:

"Kapitan Dipkow, bolszewicki oficer łączności w polskim mundurze/52 p.piechoty/, awanturując się w znanej restauracji warszawskiej "Cristal", zawołał pod adresem znajdującego się tam oficera Polaka: "Ja takich jak ty setkami strzelał w Katiniiu!"

Obecni w lokalu rosyjscy oficerowie natychmiast wyprowadzili Dipkowa, który został osadzony w więzieniu. Według opinii oficerów rosyjskich Dipkowowi grozi kara śmierci za ujawnienie tajemnicy wojskowej". /"Nowiny.4.Dyw.Piech."/

WYDANO POLSCE nowych 42 niemieckich zbrodniarzy wojennych. Znajdują się między nimi strażnicy z Oświęcimia, Lublina i Buchenwaldu, generał S.S. Richard Hildebrandt, wykonawca masowej egzekucji w Warszawie w lipcu 1940 r., Johann Langenfeld, który osobiście rozstrzelał 88 Polaków w Lidzie w maju 1942 r., Gustaw Margraf Paul, znany jako "Schlaechter von Warschau", Joseph Meissinger, adiutant Franka, który na wieść o wydaniu go Polakom usiłował trzykrotnie popełnić samobójstwo, oraz wielu innych zbrodniarzy.

R Z E C Z Y W A Ż N E - R Z E C Z Y C I E K A W E

W Waszyngtonie ogłoszono oficjalny raport Komisji Izby Reprezentantów, która w ub.rroku zwiędziła 24 kraje europejskie i Bliskiego Wschodu. Treść raportu, jeżeli chodzi o ocenę stosunków w Polsce, nie jest dla nas niczym nowym.

"W Polsce dzisiejszej naród istnieje dla państwa, a nie państwo dla narodu... Żaden Polak nie uważa dzisiejszej armii polskiej za armię narodową... Wolność od strachu - to w Polsce kpiny prosto... Komisja jest zdania, że rząd nasz działał zbyt pośpiesznie, udzielając nawet warunkowego uznania rządowi tymczasowemu", itd.

Ciekawsze są konkluzje komisji w sprawie całokształtu stosunków amerykańsko-rosyjskich. Otóż raport zaleca zastosowanie wobec ZSRR takich samych metod, jakie Rosja stosuje wobec St.Zjednoczonych. Należy więc np.albo żądać otworzenia konsulatów amerykańskich na terenie Sowietów, albo zlikwidować konsulatory sowieckie w USA. Jeżeli ambasada sowiecka w Waszyngtonie może wydać druki propagandowe, to tego samego należy domagać się dla ambasady amerykańskiej w Moskwie, itd.itd.

Najcharakterystyczniejszym jednak w tej sprawie jest fakt, że Komisja Spraw Zagranicznych parlamentu amerykańskiego sprzeciwiała się od wielu miesięcy ogłoszeniu powyższego raportu stojąc na stanowisku, że przyczyniłoby się ono do ostrego zdrażnienia stosunków z Rosją i że Rosja mogłaby się poczuć obrażona.

Dziś parlamentarzyści amerykańscy mniej się widać boją tej porażającej perspektywy.

Rada Polskich Stronnictw Politycznych interweniowała u ministrów spraw zagr.St.Zjednoczonych, W.Brytanii i Francji, żądając interwencji mocarstw w Polsce. Jest to krok konieczny ze względu na niebывałe nasilenie terroru komunistycznego w Polsce wobec wszystkich ośrodków społeczeństwa przeciwnych administracji warszawskiej.

W Paryżu powstała "Liga Praw Ludów", której celem jest "walka o prawa narodów, które tak są dziś gwałcone, jak dawniej były gwałcone prawa człowieka". Do Ligi przystąpili b.licznie przedstawiciele francuskiego świata naukowego i politycznego /za wyjątkiem komunistów/.

W brytyjskiej Afryce Wschodniej powstał Polski Komitet Obywatelski, obejmujący uchodźców na terenie Ugandy, Tanganiki i obu Rodezji. Większość tamtejszych Polaków przeszła przez Rosję, to też amatorów na powrót prawie nie było.

Attaché wojskowym "rządu warszawskiego" w Waszyngtonie został mianowany gen.I.Modelski.Związek Hallerczyków w Ameryce napiętnował publicznie odstępstwo Modelskiego od ideałów Związku, który walczył zawsze o Polskę niepodległą.

Zastępcą Modelskiego został wyznaczony płk."Alef"/Frumkin/, członek PPR.

Komuniści obsadzili zwartym sztykiem wszystkie ważniejsze ataszaty wojskowe za granicą. W Londynie

jest Wągrowski, w Paryżu - Naszkowski, w Rzymie - Sidor, w Moskwie - Bardach, w Brukseli - Seyda. Wszyscy jak jeden mąż to Pepeeru wierny lud, który od władzy odepchnąć się nie da!

W Tulonie zdarzył się niedawno następujący wypadek. Przechoźącego żołnierza polskiego zaczęli trzech osobników w angielskich mundurach. Gdy zachowując się wyzywająco trójka odmówiła okazania dokumentów, dziarski Polak zaprowadził ich, sam jeden, na odwach angielski, gdzie okazało się, że rzekomymi Anglikami są trzej przebrani Niemcy, którzy uciekli z niewoli.

Zuchowaty żołnierz otrzymał pochwałę od przełożonych.

Obiecujący młody literat dr. Janusz Teodor Dybowski ukończył w Brukseli swą nową sztukę. Jest to komedia "Kukułka", osnuta na tle życia żołnierzy polskich internowanych w Szwajcarii.

Biskup Ordynariusz dla Polaków w Niemczech podał do wiadomości, że Ojciec św., ze względu na szczególne warunki powojenne, przedłużył dyspensę od postów i wstrzemięźliwości. Obowiązują więc one nadal tylko w Srodę Popielcową i w Wielki Piątek.

"New York World-Telegram" pisze: "Usprawiedliwiająco koziołek, którego wyrzuciły Sowiety przez uznanie "faszystowskiej" Argentyny, komunistyczny "Daily Worker" cytuje

wy ogłoszoną ongiś przez Molotowa sentencję: "Sztuka dyplomacji polega na powiększaniu koła przyjaciół, a zmniejszaniu koła nieprzyjaciół". Doskonała to filozofia. Tym nie mniej jedyną zasadą polityki rosyjskiej, którą poznały już dostatecznie Narody Sprzymierzone, jest zasada: "Powiększanie swego terytorium przez zmniejszanie terytoriów swych sąsiadów".

W listopadzie ub.r. po wstał w Lund /Szwecja/ Polski Instytut Źródłowy, zajmujący się zbieraniem i badaniem materiałów historycznych, dotyczących zbrodni niemieckich w czasie wojny. M.in. Instytut kompletuje listy zmarłych w obozach koncentracyjnych, skorowidz miejsc zbrodni, zbiera wspomnienia osobiste, próbki poezji obozowej, sporządza słownik "łagrowy", zbiera stroje więzienne i inne tego rodzaju pamiątki, przeznaczone dla muzeów polskich.

Jak ujawniono w Izbie Gmin rządu W. Brytanii i St. Zjednoczonych pozostają w stałym ze sobą kontakcie w związku z sytuacją polityczną w Polsce, zwłaszcza po nieuczciwym przeprowadzeniu referendum. Nic wiadomo jeszcze, jakie kroki zamierzają wszczać oba rządy.

Znany tygodnik amerykański "Newsweek" twierdzi, że oba te mocarstwa przedstawią sprawę polską na Radzie Bezpieczeństwa ONZ jako zagrażającą pokojowi światowemu w tym samym co najmniej stopniu, co sprawa Hiszpanii.

Z T E R E N U S Z W A J C A R S K I E G O

MEDAL WOJSKA W ARMII POLSKIEJ

Na podstawie dekretu Prezydenta R.P. z dnia 3.7.1945, ustalającego warunki nadania Medalu Wojska dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, medalem tym mogą być nagrodzone:

1/ czyny dokonane w czasie wojny, które przyniosły szczególną korzyść Wojsku i wykraczały poza normalny obowiązek,

2/ szczególnie sumienne pełnienie służby.

Akcją nadawania Medalu Wojska będą również objęci żołnierze na terenie Szwajcarii: żołnierze kampanii wrześniowej 1939, żołnierze 2 DSP, 1. Dyw. Grenadierów, 10. Bryg. Kawalerii, Armii Krajowej, itd.

SZWAJCARSKA POMOC DLA KRAJU

Pociągami, który opuścił Szwajcarię 18 lipca, organizacja "Aide Suisse à la Pologne" wysłała do Polski przeszło 7 ton odzieży, bielizny, obuwia oraz pomocy naukowych i szkolnych.

Powyższe dary zostały zebrane wśród ludności kantonów Vaud /Lozanna/, Zurych i Szafluza.

SKONCZYLI STUDIA

W letnim semestrze 1946 23 Polaków, b. internowanych w obozie uniwersyteckim Winterthur, uzyskało dyplomy inżynierskie na Politechnice Federalnej w Zurychu.

22 lipca obóz winterturski wyjechał na porotygodniowe prace letnie do Raron /Valais/. Na 2-go sierpnia przewidziany jest wyjazd obozu we Fryburgu do Les Enfers /Jura Bernois/.

UCHODZCY W SZWAJCARII

Według danych urzędowych w lipcu r.b. przebywało w Szwajcarii 15.146 uchodźców różnych narodowości. Na pierwszym miejscu znajdują się Niemcy - 5.000, dalej Polacy - 3531 i Austriacy - 2173. W obozach i hejmach przebywa 3151 osób, reszta pracuje w fabrykach lub na roli.

FRANCUSKIE ODZNACZENIE PAMIĄTKOWE

Zawiązała się we Francji "Narodowa Federacja Kombatantów Ochotników" /"Fédération Nationale des Combattants Volontaires"/. Mogą do niej należeć wszyscy żołnierze armii francuskiej, którzy zaciągnęli się ochotniczo i brali udział w wojnie 1939/45, a więc również i żołnierze jednostek polskich, które wchodziły w skład armii francuskiej /1. Dyw. Grenadierów, 2. Dywizja Strz. Pieszych, itp./, nie zmobilizowani z poboru.

Członkowie Federacji otrzymują legitymacje, uprawniające do noszenia "Krzyża Kombatanckiego" /"Croix du Combattant Volontaire"/. Przynależność do Federacji jest szczególnie wskazana na wypadek pobytu we Francji.

Szczegóły zostaną podane zainteresowanym na właściwej drodze.

ZBIORKA NA DZIECI

Wyniki zbiórki za ubiegłe dwie dekady podamy w numerze następnym.

Przypominamy Czytelnikom, że wpłaty, które wpłyną w ciągu kilku najbliższych tygodni, przeznaczamy na dzieci polskie w Adelboden.

Jednocześnie powtarzamy apel o nadsyłanie na adres Redakcji wszelkich drobiazgów, które dzieci będą mogły zabrać jako pamiątki ze Szwajcarii /widokówki, znaczki pocztowe, wyroby ludowe, itp./.

K T O

mógłby znaleźć rodzinę, gotową przyjąć na okres kilku tygodni dziecko polskie w wieku 11-15 lat, proszony jest o podanie adresu do "Pod Prąd".

ODPOWIADAMY NA PYTANIA

Przypominamy, że w dziale tym będziemy starali się udzielać wyjaśnień we wszystkich sprawach, które mogą interesować szerszy ogół Czytelników.

Porad i wskazówek w innych sprawach będziemy udzielali nadal listownie lub w dziale odpowiedzi Redakcji.

ANTONI Ł./Churwalden/

Na Pana zapytanie trudno odpowiedzieć z czystym sumieniem "tak" albo "nie". Jeżeli chodzi o emigrację za ocean osób, które nie mają tam nikogo, bezwzględnie odradzamy chwilowo. Lepiej zostać przez pewien jeszcze czas na miejscu i czekać na ostateczne wyjaśnienie sytuacji: powrót do Kraju albo zorganizowana, grupowa emigracja zamorska.

W Pana wypadku nie grozi niewiadomy ciężki los w obcym, dalekim kraju, bo ma Pan tam krewnych. Jednakowoż nie trzeba zapominać o tym, że wyjazd do Ameryki jest najczęściej -
ciej wyjazdem na zawsze.

Jak postąpić? To już kwestia wyczuć. W każdym razie należy przemyśleć gruntownie wszelkie za i przeciw przed ostateczną decyzją.

STRZ. JAN WR./Niedl./

i STRZ. ANDRZEJ K./Genewa/

Żołnierze 2 DSP, którzy przebywają w Szwajcarii, dotąd nie zostali zdemobilizowani przez francuską komisję, będą mogli jeszcze zdemobilizować się bez konieczności wyjazdu do Francji. W tym celu prosimy zainteresowanych o podanie swych dokładnych adresów do "Pod Prąd".

KOLEDZY - STUDENCI! Centrala Akad. Bratnich Pomocy w Szwajcarii przeprowadza rejestrację studentów na prośbę Zrzeszenia Studentów Polskich Zagranicą w Londynie.

Koledzy, nie należący do żadnego z trzech ośrodków uniwersyteckich w Szwajcarii, a którzy studiują lub mają dane ku temu /wykształcenie/, są proszeni o niezwłoczne podanie: 1/ data i m. urodzenia, 2/ rok, miejscowość i typ uzyskanego świadectwa dojrzałości, 3/ studia obecne lub zamierzone, 4/ adres. Zgłoszenia kierować: Centrala ABP, Fribourg 2, case postale 14.

PRASA SZWAJCARSKA O POLSCE

W obfitym materiale o sprawach polskich, jaki prasa szwajcarska przyniosła w lipcu swym czytelnikom, dużą część zajmują głosy o referendum. Należy przyznać, że komentarze były nieprzeciętnie jednolite i że postępowania Szwajcarii wydała surowy wyrok na totalistyczną i wschodnią reakcję, panującą dziś w Polsce.

25.6 - FRIBOURGEOIS: artykuł historyczny "Emigranci polscy we Fryburgu w roku 1865".

26.6 - VOIX OUVRIERE: "Anglicy trzymają w rezerwie polskie szturmówki na wypadek wojny domowej w Polsce" /chodzi mianowicie o 2.Korpus/.

27.6 - ILLUSTRE: "Generał o stalowych nerwach, Władysław Anders, stawia czoła trzem stolicom" /Moskwie, Warszawie i Belgradowi/.

28.6 - LANDBOTE: według urzędowego oświadczenia z Warszawy straty ludzkie przy repatriacji ze wschodu nie mają żadnego znaczenia, ponieważ urodzą się nowi! THURGAUER ZTG.: wynik autorytatywnie przeprowadzonego plebiscytu nie rzuci światła na prawdziwą siłę działających w Polsce partyj politycznych.

1.7 - LE PAYS: dramat Polski jest oskarżeniem Europy i Ameryki. LANDBOTE: obszernie sprawozdanie z ofiarowania miastu Winterthur tablicy pamiątkowej od polskich studentów internowanych w latach 1940-45. LA REVUE: "referendum pokaże, czy w Polsce mogą się odbyć uczciwe i wolne wybory".

2.7 - LIBERTE: "Biskupi polscy potępiają terror panujący w kraju"/rów - nież szereg innych pism katolickich/.

3.7 - TRIBUNE DE LAUSANNE: "W Europie Wschodniej jest ogólnie przyjęte, że w razie potrzeby rząd "poprawia" wyniki głosowania".

4.7 - LE PAYS: "Cóż jest warte to głosowanie w Polsce?". LE PEUPLE: "Referendum nie mogło być uczciwe, skoro odbyło się bez kontroli wszystkich partyj politycznych". LA SUISSE: "Wynik referendum byłby interesujący, gdyby nie fałszerstwa reżimu". BASLER NACHRICHTEN: "Formy demokratyczne są dzisiaj niebezpieczne dla opozycji".

5.7 - OSTSCHWEIZ: "Rząd pragnął drogą referendum uzyskać dla siebie pozorną legalność". SARGANSLAENDER: "Komunistyczna dyktatura w Polsce". SIE UND ER: reportaż ilustrowany "Dumna i wspaniała stolica wygląda dziś na miasto prowincjonalne". Mowa o Warszawie.

8.7 - EFFORT: "W Europie Wschodniej nie jest wskazane głosować przeciw reżimowi. Referendum pokaże tylko to, co reżim chce pokazać". TRIBUNE DE GENEVE: napięcie brytyjsko-polskie. VOIX OUVRIERE: "Skandal z Andersem trwa". PATRIE SUISSE: reportaż ilustrowany "Wizje Warszawy".

9.7 - FEUILLE D'AVIS DE NEUCHATEL: "Rządowi polskiemu ziemia się pali pod stopami". "Dlaczego świat, który oburzał się na metody niemieckie, teraz milczy". JOURNAL DE GENEVE: "Nadużycia nie znikształciły zbytnio, jak się zdaje, wyników referendum".

10.7 - AARGAUER TAGBLATT: "Referendum nie wyjaśniło w najmniejszym stopniu sytuacji wewnętrznej tego ciężko dotkniętego kraju".

11.7 - VATERLAND: "Faszystą jest oczywiście w Polsce ten, który pozwala sobie wypowiedzieć w głosowaniu swobodną opinię, naturalnie o ile nie jest bolszewikiem".

12.7 - ZOFFINGER TAGBLATT: "Rządząca "Jedność Narodowa" zamierza wykończyć referendum przede wszystkim do wylawierowania niewygodnego Mikołajczyka".

13.7 - FREIE RAETIER. "Było jasnym od początku, że rządowi warszawskiemu nie chodzi o prawdziwe wypowiedzenie woli przez ludność". SOLOTHURNER ZTG: "Referendum wykazało, że faktyczną opozycję przeciw rządowi stanowi ogromna większość kraju. Próba stworzenia pozorów jednomyślności jest sprytna".

15.7 - VOLKSRECHT: /nadesłane z kół polskich/ "Partia Mikołajczyka jest ucieczką reakcji i pseudo-chłopów. Referendum wzmocniło wydatnie pozycję rządu i zdemaskowało zakulisową grę opozycji".

16.7 - NEUE ZUERCHER NACHRICHTEN: "Fałszowanie referendum ma m.in. na celu na odcinku wewnętrznym pozbycie się niewygodnego Mikołajczyka".

- 17.7 - GIORNALE DEL POPOLO: "Farsa z referendum".
18.7 - SERVIR: "Fiasko Mikołajczyka, człowieka dobrej woli".
19.7 - TRIBUNE DE GENEVE. "Jak Niemcy aresztowali profesorów Uniw.Kra -
kowskiego 6 listopada 1939 r.". BASLER NACHRICHTEN: "Opozycja ujawniona
w czasie referendum może spowodować złagodzenie kursu, jak w Czechosło -
wacji lub w Finlandii, z drugiej zaś strony jest ona zapowiedzią ostrej
walki w zbliżających się wyborach".
20.7 - BULLETIN DE ST.BLAISE. "Gen.Władysław Anders jest patriotą, ja -
kich mało". SCHWEIZ.ALLGEM.VOLKSZTG: "Misja Mikołajczyka zawiodła. Dziś
nie jest on ani przywódcą narodu, jak przed rokiem, ani głową opozycji.
Nie jest organizatorem, jak Witos, ani dyplomata, jak Sikorski. Rozumie -
jąc potrzeby narodowe, nie ma możliwości ich zrealizowania". DIE TAT: "Pol -
ská, wbrew twierdzeniom kół emigranckich, jest całkowicie niezależniona
od Rosji. Również komuniści mają minimalne wpływy w polskiej polityce za -
granicznej, jak świadczy o tym rozwój stosunków polsko-francuskich".
21.7 - TRIBUNE DE LAUSANNE: "Sytuacja w Polsce jest funkcją stosunków
między Zw.Sowieckim a Anglosasami".

A WSTYD , MINKIEWICZU !

Janusz Minkiewicz, poeta reżimowy, zamieszcza w reżimowym "Tygodniku Pol -
skim" w Londynie taki, skądinąd przyjemny, wierszyk:

Zachciało się pewnej niewieście w Skarżysku
Przejechać się konno na małym tygrysku...
Erzybyli z wyprawy w porządku:
Dama w tygrysim żołądku,
A tygrys z uśmiechem na pysku.

Tak nieszczęśliwie się złożyło, że jeden ze współpracowników "Myśli Pol -
skiej" wyszperał w angielskiej książce Langford Reed'a "The Limerick
Book" poniższy wierszyk:

There was a young lady of Riga,
Who rode with a smile on a tiger;
They returned from the ride
With the lady inside,
And a smile on the face of the tiger.

Nie trzeba być znawcą angielskiego: Minkiewicz popełnił plagiat, skoro
nie podał, że wierszyk jest przekładem. Zamienił jedynie Rygę na Skar -
żysk, co tłumaczy się prawdopodobnie tym, że Rygi lepiej nie ruszać, jako
że jest uwolniona przez Zw.Radziecki i ktoś mógłby robić niemądre skoja -
rzenia z poknięciem przez tygrysa.

Pamiętamy dobrze mistrza Rzymowskiego,
Co zrzynał z Russella, a mówił, że jego...
Dziś w "rządzie" jest, chwały nie syty -
Minkiewicz, nie w ciemię bity,
Nauczył się już angielskiego.

NARESZCIE KSIAŻKA NIE O POLITYCE. -

"RODZINA PASKÓW", W.Saski, nakładem
F.Mildner & Sons, Londyn, 1946. Są
to, jak zaznacza autor w podtytule,
"fragmenty powieści". Aczkolwiek ta
nie duża książeczka istotnie
nie może pretendować do miana powieści,
tym niemniej jest ona niewątpliwie
utworem beletrystycznym, a więc tak -
kim, których nam tak bardzo brak w
zalewie wydawnictw propagandowych,
wojennych i politycznych.

Akcja toczy się w Polsce przed
wojną, nad morzem, w Łowiczu, ma za
tło życie obyczajowe w mieście i na
wsi, w fabryce i w domu. Jakie to
miłe, bezpretensjonalne, orzeźwia -
jące.

Jedyny ślad wojny znajdujemy w
przedmowie, gdzie autor wyjaśnia,
jak pierwotny manuskrypt powieści
zaginął w pożarze, a wydrukowane
fragmenty zostały ponownie napisane
z pamięci.

Może przykład W. Saskiego /jest to pseudonim/ zachęci innych pisarzy polskich. Tak chętnie przeczytalibyśmy czasami o zwykłych, normalnych ludzkich sprawach, o codziennych kłopotach życiowych, o pracy zawodowej, o rodzinnym życiu, o podatkach i miłości. Tęsknota do tej

właśnie "normalności" jest w nas wszystkich szalona. Niech ją zaspokoi czasem choć złudzenie tkane na kartach książki.

I tak chętnie zapomnielibyśmy o polityce, wojnie i tym dziwnym, dzisiejszym pokoju. On i tak się nam przypomni.

ś. p.

WŁADYSŁAW KORCZYK

Ppor. W. P.

Licencjant nauk ekonomiczno-handlowych Uniwersytetu Fryburskiego
Członek Obozu Uniwersyteckiego we Fryburgu w latach 1942 - 1946

zmarł śmiercią tragiczną
w obozie Lannoy we Francji w lipcu 1946 r.

BRATNIA POMOC POLSKIEGO OSRODKA
UNIwersyteckiego WE FRYBURGU

WIADOMOSCI Z KRAJU /c.d./

PO 150 PAPIEROSOW miesięcznie będą otrzymywać posiadacze kart żywnościowych I. kategorii. Robotnikom rolnym przyznano 100 papierosów miesięcznie.

PRASA KRAJOWA podała, że w rocznicę śmierci gen. Sikorskiego "Krzyż Grunwaldu" I-szej klasy został przyznany pośmiertnie Generałowi i wręczony przedstawicielom rodziny tragicznie zmarłego: Stanisławowi Leśniewskiemu i Tadeuszowi Zyglar.

Wdowa po ś.p. gen. Sikorskim wyjaśniła, że w Kraju nie przebywają obecnie żadni krewni zmarłego.

NA MIEJSCU EGZEKUCYJ w Al. Jerozolimskich w Warszawie rozpoczęto budowę pomnika dla uczczenia ofiar niemieckiego bestialstwa.

W WILNIE pozostaje jeszcze 15.000 Polaków. Zarówno Wileńszczyzna jak i państwa bałtyckie są gwałtownie zaludniane kolonistami rosyjskimi i mongolskimi.

Oddziały sowieckie toczą nieustanną walkę z partyzantami polskimi i litewskimi, którzy korzystają z ochrony dużych lasów.

JEDEN Z REPATRIANTOW, który powrócił z Rosji, przywiózł do Kraju sztandar Str. Ludowego, ufundowany w 1936 r. w kolonii Rozowola pow. Złoczów. Sztandar ten przechowywał z narażeniem życia od 1940 r. na kołchozie im. Stalina na Syberii.

KLUCZOWE STANOWISKA w administracji warszawskiej znajdują się pod czujną opieką urzędników sowieckich, którzy grają rolę szarych eminencyj wobec "ministrów".

Obok znanych dotychczas powszechnie Rosjan w armii Żymierskiego i we władzach bezpieczeństwa, udało się ostatnio zdekonspirować szereg czerwonych asów we władzach cywilnych.

"Min." Skarbu Dąbrowski ma więc patrona w osobie tow. Birenzwajg. "Min." Rabanowski /Komunikacja/ jest zdublowany przez przyslaną z Moskwy tow. Grotkowską /nazwisko przybrane/. Kontrolerem "ministra" Jędrychowskiego /Handel i Żegluga/ jest tow. Petruszewicz. Doradcą Osóbki-Morawskiego jest tow. Berman, oficjalnie podsekretarz stanu, faktycznie mający w Polsce olbrzymią władzę.

Berman, wraz z ambasadorem ZSRR w Warszawie Lebediewem i attaché wojskowym gen. Szatilowem, stanowią faktyczny rząd "niepodległej" Polski.

SZEREG NOWYCH książek ukazało się w księgarniach krajowych. Należy zanotować: H. Malewskiej "Kamienie wołać będą" i Wł. J. Grabskiego "Saga o Jarlu Broniszu", obie oparte na motywach średniowiecznych.

"Warszawa w ogniu" E. Szemplińskiej. "Jeziro Bodeńskie" St. Dygata. "Żądło Genowefy" J. Meissnera /wydanie pierwsze w Londynie/. T. Holu-

ja powieść historyczna "Próba og -
nia". "Janosik" Jalu Kurka. Nowele
Andrzejewskiego p.t."Noc".

Ponadto prof.Z.Wojciechowskiego
"Polska - Niemcy, dziesięć wieków
zmagania", praca, która po raz pie-
rwszy była drukowana w Polsce Pod -

ziemnej i wywarła wówczas olbrzymie
wrażenie. Wreszcie prof. Pigoń
wspomnienie młodości p.t."Z Kambor-
ni w świat".

500 ŻNIWIAREK, zakupionych w Szwecji,
nadeszło do Gdyni.

NASZA SKRZYŃKA LISTOWA

Andrzej K./Genewa/, K.Chrzanowski w
Brukseli, St.Zięciak /Reims/, Jan
W-wicz /Paryż/, Józef Sz./Jongny /,
Bernard G., Lucia C./Chur/ - wy-
śleliśmy listy.

St.F./Winterthur/ - Adres przerobi-
liśmy. Zamówienie na piosenki prze-
kasaliśmy Br.Pomocy we Fryburgu.

Ing.J.A./Thg/ - Wycinek ten mieli-
śmy. Tym niemniej . dziękujemy.

Kazmierz Hr./Thg/ - Adresu UNRRA
w Polsce nie znamy. W sprawie po -
szukiwań radzimy zwrócić się pod na-
stępującymi adresami:Radio i Świat,
Warszawa, ul.Targowa 63, oraz: Cen-
tral Tracing Bureau, Mass Tracing
Section, 410 UNRRA Central HQ, BAOR
via Bruxelles.

Franciszka M./Biel/ - Książki wysy-
łamy. Postaramy się wyjaśnić sprawę
paczki do Adelboden, prosimy jednak
podać, na jaki adres została ona wy-
ślana.

Tadeusz T./Genewa/ - Katalog wysy-
łamy. Gazety otrzyma Pan przy naj -
bliższej wysyłce.

Wiktor J./Jongny/ - Gazety będą wy-
syłane na Pana nazwisko.

Sergiusz K./Schaan/ - Odpiszemy.

SPIS KSIĄŻEK DO NABYCIA W REDAKCJI

FRENCH - "Polska za żelazną kurty -
ną" str.94 Cena 0.50.
Z.NAGÓRSKI jr. - "Migawki z konty -
nentu" str.67 Cena 1 fr.
Z.NOWAKOWSKI - "Orzeł czy reszka "
str.30 Cena 0.50

P o e z j e:

J.MONDSCHHEIN - "Miecz Promienisty "
str.93 Cena 0.80
J.WINCZAKIEWICZ: "Smiały" fantazja
dramatyczna/, str.18 Cena 1 fr. ;
"O królownie Konwalijce i dzielnym
pierzosiuku" cena 0.40; "W mroku"
str.15 cena 0.40; "Ballady wojenne"
/wyd.II/ Cena 0.35.

Zamówienia, z jednoczesnym wpłace -
niem należności, kierować do Admi -
nistracji "Pod Prąd".

WESZ I PLUSKWA. - Gdzieś w Polsce
spotkała się wesz z pluskwą. Wesz
maszerowała na zachód, a pluskwa na
wschód.

Rzekła wesz: "Idę za ludźmi".

Odparka na to pluskwa: "A ja wę-
druję za rzeczami..."

JAKA JEST RÓŻNICA MIĘDZY VENUS A
"RZĄDEM TYMCZASOWYM?" - Taka, że Ve-
nus powstała z morskiej piany, a
"rząd z mętów.

DLA POSZUKUJACYCH PRACY

W GALANTERII SKORZANEJ poszukuje się:

- specjalistów możliwie z praktyką lub szkołą wiedeńską,
- młodych sił kobiecych lub męskich, chcących się poświęcić tej
pracy. Robota czysta i przyjemna, przy stole. Wymagana jest zrę-
czność do prac ręcznych. Zarobek b.dobry po nabraniu pewnej
wprawy.

W ZAKŁADZIE APARATÓW PRECYZYJNYCH poszukuje się:

- elektrotechnika,
- kobiet do montowania aparatów. Zgłoszenia /po polsku/ do
"OFFICE DE COORDINATION", Genève, 19, rue du Rhône - wydział pracy. --

TRESC NUMERU: Rząd Tymczasowy chwije się nad Odrą str.1 Druga roczni-
ca Warszawskiego Sierpnia str.2 Czy wracać /S.Piasecki/ str.3 Wiado-
mości z Kraju str.6 i 13 Rzeczy ważne i ciek.str.8 Z ter.szwajc.str. 9
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg ? case 10 WYCHODZI CO 10 DNI
CENA - w Szwajcarii 30 rp. Zagranicą równowartość 1 kuponu pocztowego -